

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedzielę od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 80, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 13 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Dziś drugi dzień wyścigów konnych z totalizatorem. || Początek konkursu hippicznego dla podoficerów o godz. 2,30 pop. Początek wyścigów o godz. 4 po poł.



S. P.

Z WYGONOWSKICH TEKLA SIENKIEWICZOWA

Obywatelka Ziemi Wileńskiej
po krótkich cierpieniach, opatrzona S. S. Sakramentami, zasnąła w Bogu dn. 14-go maja 1930 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Mostowa 3), nastąpi dn. 15 maja o godz. 5-ej po południu do kościoła po-Bernardyńskiego.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele w piątek dnia 16-go b. m. o godzinie 10-ej rano, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiając pograżeni w głębokim smutku.

CÓRKA, SYNOWA I RODZINA.

PODZIĘKOWANIE

Władzom wojskowym i wszystkim którzy okazali pamięć i współczucie i oddali ostatnią posługę Mężowi i Ojcu naszemu

S. + P.

Tadeuszowi Bobrowskiemu

Inż. Mar. Woj. Gen. Bryg. W. P. w st. sp. Kawalerowi Krzyża Wojskowego i Złotego Krzyża Zasługi
Składa wyrazy głębokiej wdzięczności pograżona w głębokim smutku

RODZINA.

KU PŁOS

21. Loterii Państwowej
w szczęśliwej kolekturze

K. GORZUCHOWSKIEGO

ZAMKOWA 9

32,000,000 złotych wygranych

co drugi los wygrywa

ciągnięcie i kl. 17 i 19 maja.

Cena ćwierć losu — 10 zł.

„ pół — 20 zł.

„ całego — 40 zł.

Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Konto czekowe № 80365.

288-1 d

Narady w Belwederze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W południe p. premier Sławek przyjął p. min. Cera, następnie zaś był przyjęty przez p. min. Piłsudskiego. Obie konferencje dotyczyły prawdopodobnie zwołania sesji parlamentarnych.

Sesja nadzwyczajna Sejmu a sprawa ratyfikacji umowy handlowej.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W prasie niemieckiej pojawiły się pogłoski jakoby p. min. Zaleski w rozmowie z min. Curtiusem miał się wyrazić, że sesja parlamentarna rozpocznie się dnia 25 maja i będą jej przedmiotem do ratyfikacji umowy handlowej z Niemcami.

Z kół poinformowanych donoszą, że doniesienia te nie odpowiadają prawdzie, zwłaszcza o ile chodzi o ratyfikację umów z Niemcami.

Bilans handlowy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Bilans handlowy za kwiecień wykazuje nadwyżkę w sumie 29,534,000 zł.

Manewrów nie będzie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jak słyhać w tym roku manewrów wojskowych w Polsce nie będzie.

Zgon wielkiego pisarza.

KRAKOW, 14.4. (Pat). Dziś nad ranem zmarł tu Władysław Orkan. Zmarły przedwczorajnie piewca Podhala Władysław Orkan (Franciszek Smreczyński) urodził się w roku 1870 w Porębie Wielkiej, na pograniczu pow. nowotarskiego i limanowskiego. Studia ukończył w Krakowie. Wprowadzony w świat literacki przez Kazimierza Tetmajera pozostawał początkowo w bliskich stosunkach z gronem krakowskich literatów, zaliczających się do t. zw. Młodej Polski i zgrupowanych około czasopisma „Życie”. Później wybrał swoją własną drogę twórczości. Pierwsze utwory poetyckie rozpoczął drukować w „Życiu”. W książkowym wydaniu ogłosił nowelę, w Warszawie w r. 1898, z przedmową Tetmajera — zbiór poezji pod tyt.: „Wiera tej smutnej ziemi”. Następnie wyszły drukiem w roku 1900

skizce i obrazki pod tyt.: „Nad urwiskiem”, dalej powieść „Kornornicy”, „Roztoki”, w roku 1904 dramat „Noc”, „Skapany Świat”. W roku 1904-ym ukazała się tragedia „Wina i kara” w trzech aktach, następnie fragment w 3 aktach na tle 1846, pod tyt.: „Ofiara”, powieść „Drzewiej”. Ponadto wydał cały szereg utworów poetyckich i nowel. W czasie wojny służył w 4 pułku legjonów polskich i w tym okresie w roku 1917 wydał wspomnienia pod tyt.: „Droga czwartaków”. Ostatnio ukazały się „Listy ze wsi” i „Wskazania”, wydane nakładem Domu Książki Polskiej w Warszawie. Zmarły nie doczekał się niestety uroczystego aktu wręczenia mu nagrody literackiej m. Warszawy. Pogrzeb Władysława Orkana odbędzie się w piątek o godzinie 16-ej.

Sprawcy napadu na Dewey'a wykryci

BUKARESzt, 14.5. (Pat). Sprawcy napadu rabunkowego, dokonanego w dniu 6 b. m. na samochód, wiozący panią Szembekową oraz p. Dewey'a i Daville, zostali aresztowani ubiegłej nocy.

Są to notoryczni zbrojnicy, z których każdy był już kilkakrotnie karany. Wszyscy przynajmniej w wysokim stopniu interesują się skradzionymi kosztownościami już odnalezionymi.

Zatarg między regencją a rządem w Rumunii obostrzył się.

Ministrowie bronią drukarni przed konfiskatą.

WIEDEN, 14.5. (Pat). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: W myśl wczorajszej uchwały rady ministrów władze zarządziły konfiskatę ulotek przeciwko księciu Karolowi. Policja zjawiła się przed drukarnią jednego z pism liberalnych, gdzie ulotka była drukowana, jednak konfiskata przeprowadzona być nie mogła, ponieważ pewna liczba byłych ministrów liberalnych, między innymi gen. Mosoin, ustawiła się przed drukarnią i nie dopuściła policji do lokalu drukarni. Dopiero po zawiązaniu silniejszego oddziału policja wkroczyła do gmachu drukarni i dokonała konfiskaty. Bratianu zgłosił pisemny i ustny protest przeciwko zachowaniu się policji.

Porozumienie gospodarcze państw europejskich.

BERLIN, 14.5. (Pat). Korespondent genewski „Berliner Tageblatt” dowiadyuje się, że memorał min. Brianda w sprawie porozumienia gospodarczego między państwami europejskimi wręczony zostanie w najbliższą sobotę rządowi wszystkich państw europejskich.

Zbliżenie włosko-niemieckie przeciwko Francji, Polsce i Małej Entencie.

WIEDEN, 14.5. (Pat). „Arbeiter Ztg” w artykule wstępnym wywodzi, że najnowszy rozwój polityczny Europy idzie w kierunku zbliżenia między Niemcami a Włochami przeciwko Francji, Polsce i Małej Entencie. Włochy czynią wielkie wysiłki, aby skierować rozwój polityczny Europy na te tory. Między innymi starają się Włochy odciągnąć Rumunię od Małej Ententy. Zmiany polityczne na naczelnych stanowiskach w Niemczech są oznaką walki między różnymi orientacjami w Niemczech.

Po wyborach na Śląsku.

Do pół masztu.

(Pod tym nagłówkiem pisze pos. Wojciech Korfanty w „Polonji” katowickiej nr. 2011, z 13-go b. m.)

Rząd sanacyjny i jego eksponent na Śląsku powinni byli w poniedziałek opuścić stąd do pół masztu. Nie dlatego tylko, że obóz rządowy poniósł druzgocącą klęskę, bo na przeszło 600.000 głosów, oddanych w niedzielnych wyborach do Sejmu Śląskiego, uzyskał zaledwie 120.000 głosów, a na 48 mandatów 10. Fakt ten jest tylko wskazówką na przyszłość, jak nie należy rządzić w województwie śląskim. Jeśli miarodajny jeszcze czynnik w państwie ma trochę dobrej woli i zrozumienia dla interesów państwowych i narodowych, wyciągnie z tego wnioski i wycofa swoje ekspozytury z Województwa Śląskiego, bo nie jest to teren dla eksperymentów sanacyjnych.

Sztandar do pół masztu opuścić powinien niestety i naród polski i państwo, które wskutek metod sanacyjnych w Województwie Śląskiem zarejestrować musi bardzo poważne szkody, 15 mandatów zjednoczonych stronnictw niemieckich, 1 mandat niemieckich socjalistów, 2 mandaty komunistyczne — oto dorobek rządów sanacyjnych. A spośród głosów niemieckich i komunistycznych bardzo wielki procent głosów rodowitych Polaków, nawet takich, którzy podczas plebiscytu za Polską się oświadczyli. Niemcy uzyskali około 179.000 głosów i zapisują sobie poważny przyrost głosów. W śląskiej radzie wojewódzkiej na ogólną ilość 5 uzyskują dwa miejsca!

Przyrost głosów niemieckich w okręgu drugim i trzecim tłumaczy się tem, że tu znajdują się głównie teren działalności obozu sanacyjnego. Tu za pieniądze, pochodzące z wiadomego źródła, organizowała sanacja opłacane bandy, złożone z mętów społecznych, w celu rozbijania wieców Kat. Bloku Ludowego i wieców niemieckich. Bomby, pałki, żelazne drągi, ciężkie śruby, kwas siarczany, którym ludziom wpylano oczy, krzesła zrzucone z balkonów, były tu narzędziami walki, którą sanacja prowadziła wśród śpiewów Pierwszej Brygady i okrzyków: Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Grażyński! Wywołało to reakcję u ludności, ze wstrętem i obrzydzeniem odwracającą się od sanacji. Ludność ta swemu oburzeniu nadała najostrożniejszą formę protestu, oddając głos na Niemców. Tu oddziaływał proces Ulitza i jego wstrętne szczegóły, które uczciwemu Polakowi rumieńcem wstydu paliły twarz.

A moralne klęski są jeszcze większe. Przedewszystkiem ucierpiały w wysokim stopniu interesy katolickie. Liczba głosów zdecydowanych wrogów kościoła jaw-

no Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Zjednoczenie Zawodowe P., Centralne Związki, rozbijano organizacje sportowe, próbuje się rozbić Sokoła, nawet Towarzystwo Czytelni Ludowych i t. d. A czyni się to przy pomocy fundusów godzinowych.

Czas z tem skończyć, bo to zbrodnica robotła Systematycznie przytem fałszuje się opinie publiczną w Polsce. Wybory do Sejmu Śląskiego uchylili przynajmniej rąbek celowo ukrywanej prawdy o tem, co dzieje się na Śląsku.

Wojciech Korfanty.

ŁOTWA NA ROZDROŻU NA WYPADEK WOJNY POLSKO-SOWIECKIEJ.

Głos lewicy i prawicy łotewskiej.

Od kilkunastu dni najaktualniejszą kwestją polityczną w państwach bałtyckich jest wszczęta dyskusja z okazji wywiadu u gen. Radinsza o możliwości wojny polsko-litewskiej. Na temat ten ukazał się szereg artykułów w prasie łotewskiej i estońskiej. Opinia publiczna w Lotwie podzieliła się: Socjaliści - Demokraci przez usta swego przewodcy b. ministra spraw zagranicznych Celensa wypowiedzieli się przeciwko stanięciu po stronie Polski i ostrzegają przed wszelkimi umowami z Polską, które mogłyby wciągnąć Łotwę w rydwan wojny. Celens, ofukany w kraju za swoje jawne filozofiekie sympatie, skorzystał z bratniego organu socjalistycznego w Niemczech „Vorwärtsu” i zamieścił na jego łamach artykuł, w którym rozszerza swoje tezy wypowiedziane na posiedzeniu Sejmu łotewskiego.

Celens widzi możliwość wojny pomiędzy Rosją sowiecką a Polską o Ukrainę a raczej z powodu popierania przez Polskę tendencji niepodległościowych ukraińskich. Polska dąży jakoby do osłabiania Rosji przez związek z niepodległą Ukrainą. Z drugiej strony Polska na wypadek powikłań z Gdańskiem i t. zw. Korytarzem pomorskim chce zabezpieczyć sobie drogę do morza Bałtyckiego przez Kłajpedę i wchłonąć Litwę. Rosja nie mogłaby z zaniem Celensa obojętnie patrzeć na wzrost potęgi Polski i doprowadziłoby to do konfliktu zbrojnego z Polską.

Klucze do utrzymania pokoju w Europie wschodniej zdaniem Celensa znajduje się w ręku Polski. Wychodząc z tych rozumowań, Celens nie chce widzieć Łotwy związanej z Polską ani umową wojskową, ani polityczną. Spodziewa się on, że łotewska socjalna demokracja będzie tak silną, że zmusi rząd łotewski do zachowania całkowitej neutralności na wypadek wojny polsko-sowieckiej. Naszem daniem politycznym, pisze Celens, jest uzyskanie gwarancji naszej neutralności ze strony Rosji, Niemiec i Anglii i Francji.

Jakby odpowiedział na te wywody socjalno-demokratycznego polityka łotewskiego jest artykuł wybitnego męża stanu Lotwy lidera stronnictwa narodowego A. Bergera, który w dniu onegdajszym ogłosił w gazecie „Latvis” wręcz odmiennie zapatrywanie. Zdaniem Berga, skłanianie rządu łotewskiego do ogłoszenia neutralności na wypadek wojny polsko-sowieckiej kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla Łotwy.

Deklaracja neutralności jest zobowiązaniem, która zmusza sąsiednie państwa do odpowiedniego dostosowania się na granicy łotewskiej w razie wybuchu wojny. Berg przypomina los Belgii i Danii w wojnie światowej, które ogłosiły neutralność i konsekwencje tej deklaracji. Gwarancje państw tych lub owoch, w czasie wojny nie mają realnego znaczenia i zależne są od rozwoju wypadków. Gdyby już obecnie Łotwa ogłosiła neutralność, znalazłaby się wobec niechętnego stanowiska Francji i Anglii, które chciałyby widzieć Łotwę w wojnie z komunistyczną Rosją po stronie Polski.

Stanowisko Celensa tłumaczy Berg niezwykłym ustosunkowaniem się socjalnej demokracji łotewskiej do obecnego rządu w Polsce i wrodzonymi sympatjami do Moskwy.

Drobne wiadomości.

Echa zuchwałej kradzieży.

LWÓW, 14. V. (Pat). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o rozbiciu kasy okręgowej dyrekcji robót publicznych prasa poranna donosi, że włamywacze, korzystając z ustawionych celem odnowienia gmachu drabin, dostali się od strony podwórza na dach budynku wojewódzkiego, poczem przeszli na 3-cie piętro, gdzie mieszcza się biura okręgowej dyrekcji robót publicznych. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że włamywania dokonali za wodoli kaskarze. Łupem złodziei padło, jak już wczoraj donosiliśmy, około 20 tysięcy złotych.

Z PODWÓRKA SANACYJNEGO.

Filary sanacji.

Katowicka „Polonja” pisze: Jest sobie taki asesor w województwie śląskim, wielki dziś człowiek, pan Augustyn Rzepka, figura wpływowa, wydaje opinie o ludziach, starających się o posady i zajęcia. Ma wysokich przyjaciół. Na święconem byli u niego nawet p. dr. Grażyński i prezydent dr. Kocur.

Rzepkę przywołano tu podczas wojny z b. Kongresówki. Na dokumentach podczas wojny podpisywał się Gustaw Rzepka, dziś jest Augustynem Rzepką w wolnej Polsce. Pan ten dziś ma wielkie wpływy i silne plecy.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

W niedzielę, 25 maja odbędą się w okręgu Lidzkim (powiaty: Lidzki, Szczuczynski, Oszmiański, Wołyński, Mołodeczański i Wilejski) WYBORY DO SEJMU. Na jedyną listę polsko-katolicką № 25!

Wszyscy Polacy i Katolicy winni stanąć do wyborów i głosować

Wybory w okręgach Lidzkim i Święciańskim.

W województwie wileńskim unieważnione zostały wybory w dwóch okręgach: Lidzkim i Święciańskim. Dla pełnej ilustracji, jakich metod używano u nas w wyborach r. 1928, brakowało jeszcze tylko tego, aby również i okręg wileński znalazł się w podobnym położeniu. Byłoby to niezwykła kwalifikacja dla naszych władz administracyjnych.

Za dni dziesięć, 25 maja, odbędą się powtórne wybory w okręgu Lidzkim, w Święciańskim dopiero 13 lipca. I oto z różnych okolic okręgu wyborczego lidzkiego, w którego skład wchodzi powiaty: Lidzki, Szczuczynski, Wołyński, Oszmiański, Mołodeczański i Wilejski, dochodzą nas wieści, że wśród ludności polskiej nie ma absolutnie żadnego zainteresowania wyborami. W wielu miejscowościach szersza jest niemal jawna agitacja, aby w wyborach nie brać udziału. Podobno tu i ówdzie, tego rodzaju propagandę prowadzą organa samorządu gminnego, poduszane przez nieznaną bliżej czynniki.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że powtórne wybory w kilku, czy nawet w kilkunastu okręgach, nie mogą budzić takiego zainteresowania, jak wybory ogólnopolskie. Okoliczność ta wpływa niewątpliwie na zmniejszenie frekwencji wyborców przy urnach. Mielimy tego przykład w okręgu Sandomierskim.

W naszych jednak warunkach, w województwach wschodnich należało przelamywać bierność, spowodowaną tą naturalną okolicznością, do wyborów ludność zachęcać, a nie odstraszać jej, gdyż tu wybory mają specyficzne znaczenie. Chcemy, czy nie chcemy, są czynniki, zarówno wewnętrzne państwa, jak i zewnętrzne, które każdym wyborem skwapliwie przypisują charakter plebiscytu narodowościowego. Abstynencja ludności polskiej, wśród której namowy czynników samorządowych, czy bodaj nawet administracyjnych, za usuwaniem się od wyborów chętny znalazła posuch — byłaby chociażby z tego punktu widzenia wielce szkodliwa. I dlatego uważamy za obowiązki władz administracyjnych i wszelkich czynników, mogących mieć wpływ na ludność, ażeby ją do wyborów zachęcały i powiadały przy każdej możliwej sposobności o terminach, sposobie głosowania itp.

Obowiązek ten spoczywa również, naszym zdaniem, na duchowieństwie, ziemiaństwie i wszelkiej inteligencji wiejskiej. W kołach tych panuje naogół błędne przekonanie, iż owe powtórne wybory są zbyteczne z powodu bliższego rzekomo rozwiązania Sejmu. Wycyfrowanie list przez Bezp. Blok Współpracy z Rządem ma niby być tego dowodem.

Dowód to dość słaby. Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu szerzone są już od chwili jego powstania, to jest od wiosny 1928 r. Uchylenie się B. B. od powtórných wyborów — zaczęło się to w okręgu Sandomierskim już w zimie — jest tylko ucieczką od spodziewanej klęski. Sejm obecny również dobrze może być rozwiązany, jak i przetrwać aż do końca kadencji, t. j. do wiosny 1933 r. W każdym razie dziś nie ma żadnych obiektywnych warunków, któreby zapowiadały nieuniknione jego rozwiązanie. Stan wewnętrzny państwa, przesilenie gospodarcze i finansowe, niezadowolone z systemu rządzenia i t. p. bynajmniej nie zachęcają Rządu do wyraźnego kroku w stosunku z Sejmem i trzeba się raczej liczyć z dalszymi próbami dotychczasowej polityki przewlekania.

Byłoby karygodnym niedbalstwem usuwanie się w tych warunkach od wyborów. Jest karygodnym czynem z punktu widzenia dobrego obywatela państwa zniechęcanie innych do tego aktu. Jeśli ktoś chciał powoływać się na usuwanie się B. B.

Z prasy.

Przed nadzwyczajną sesją sejmową.

Uwaga całego kraju skupia się dziś na jednym głównie pytaniu: czy sejmowi rząd umożliwi prace, czyli też znów go odczyty zarząd po zwolnieniu?

Na to pytanie odpowiada „Robotnik”:

Uchodź za rzecz prawdopodobną, że—mimo niedawnych pogroźek—Rząd sejmowi przeszkód stawić nie będzie, nie z żadnej bynajmniej „sympatii” dla Sejmu, jeno poprostu dlatego, że ciężkie położenie Państwa, na żadną już antysejmową „hecę” nie pozwala.

Jeszcze w marcu „dyktowano” buńczucznie Sejmowi, że po zakończeniu debaty budżetowych, przez pół roku, a więc aż do jesieni, nie śmie się zebrać i do niczego wtrącać, bo już „oni” wszystko „najmadrzej” załatwią, gdy „sejmokracja” im tylko „przeszkadza”. A do tych bezsejmowych, czy antysejmowych rządów specjalnie „odkomenderowany” i wszelkim „rozkazom Komendanta” ślepo posłuszny nowo „sternik” naszej nawy, jak echo głuche, powiży „warunek” powtórzony w formie pogroźki, że Sejm oboczny już nie będzie miał głosu.

Alliści jest — przez żadne już „partynictwo” na szczęście nie opanowana — pewna dziedzińca, która ani „przechytrzyć”, ani żadnymi obietnicami zablagać, ani żadną „silną ręką” zgwałcić się nie da, a to — życie gospodarcze każdego kraju i zależne prawa życia temu rządzące.

I przed tem życiem właśnie, przed jego sądem — wyższym ponad wszelką absolutnie „politykę” — pomajowa „nadrzędność” z całej swej gospodarki i swej „genjalności” zdaje obecnie egzaminy bardzo surowy.

„Robotnik” przytacza opinie pism istotnie bezpartyjnych, jak „Przegląd Gospodarczy”, „Gazeta Handlowa”, które określają położenie obecne, jako katastroficzne.

Prorządowa „Prawda” opisując tragizm obecnego kryzysu, jako przyczynę odplywu z Polski walut zagranicznych podaje:

„przyczyna może być tylko jedna; zanik zaufania do naszej polityki gospodarczej, upadek wiary w żywotność gospodarki polskiej, zmuszonej prosić o pomoc w anormalnych warunkach i braku nadziei, że pod tym względem rychło cokolwiek u nas zmieni się może”.

Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa, na swem ostatnim Walnym Zebraniu, przez usta swego Prezesa, p. Cz. Klarnera, skarży się, że obecne stosunki wywołują w społeczeństwie przygnębienie i apatię i nawołuje Rząd, by raz wreszcie przejął jakąś konkretną pozytywną i programową działalność.

A prasa sanacyjna? „Robotnik” przytacza głosy takich pism, jak np. „Czas” lub „Ilustr. Kurjer Codz.”, głosy, których o „złosiwe partyjnictwo” już chyba nikt nie posadzi... a które oceniają położenie bardzo pesymistycznie. „Czas” pisze zupełnie wyraźnie o „kryzysie zaufania”.

A jakże traktuje dziś Polskę zagranica?

Oto mimo gorących zabiegów Rządu, zagranica Polsce poważniejszej pożyczki udzielić obecnie nie chce, bo się poprostu boi. A zagranica ma obecnie dużo wolnych kapitałów i bardzo niską stopę procentową. Otrzymują pożyczki i Grecja, i Jugosławia, i Rumunia, i Turcja, i państwa bałtyckie, i nawet małeńka Austrija. A tylko Polska żadnej pożyczki otrzymać nie może.

To też konkluduje „Robotnik”: Oto, jak w świetle tych faktów wygląda „mocarstwo” sianowisko Polski, nad którego „umacnianiem” prze-

ródna „kadrowa” czy „ligowa” lobuzeria polityczna „pracuje”.

Cały kraj bez wyjątku, wszyscy jego obywatele, jednako zainteresowani w normalnym rozwoju naszego życia zbiorowego: fabrykant czy robotnik, chłop czy obszarnek, rzemieślnik, kupiec, pracownik państwowy—wszyscy, wszyscy mają już dość gospodarki, która popycha Polskę w odmęty coraz głębsze...

„Przedświt” przeciw katolicyzmowi.

„Przedświt” p. Moraczewskiego próbuje za wszelką cenę rozpełnić walną religijną w Polsce.

„Dziś zupełnie zimno — pisze — skonstatować musimy: polityka kleru katolickiego w Polsce jest polityką czynnika obcego — jest polityką organizacji, która się zowie Kościołem katolickim. Polityka ta dąży do podporządkowania polskiej racji stanu Rzymowi. Polska musi dbać o to, by to podporządkowanie nie nastąpiło. Środkiem obrony jest opinia publiczna. Jest następne umowa, zwana konkordatem. Musi być ona wyznaczona. Nie możemy pozwolić na to, by w myśl interesów obcych, a w każdym razie nie naszych, narzucano nam system wychowania, by klócono Polaków między sobą ze względu na różnice w wierzeniach religijnych. Tembardziej nie możemy się zgodzić na to, by przedstawiciele organizacji politycznej czy religijnej obcej, przyswajali sobie prawo cenzurowania postępowania polskich polityków czy mężów stanu”.

A więc dla części obozu rządowego katolicyzm jest „czynnikiem obcym”, — Kościół katolicki jest „organizacją obcą”, — wychowanie religijne jest „narcyzem”. I takie zasady głoszą ci, którym sanacja oddała w ręce wychowanie naszych mas robotniczych.

Herbatka jako środek leczniczy.

W ostatnich dniach p. minister Kwiatkowski podejmował herbatką przedstawicieli kół gospodarczych. Jak zazwyczaj w tego rodzaju wypadkach, herbatka miała działać uśmierzającą na boleści odczuwane przez gospodarstwo krajowe wskutek trwania kryzysu. Myślą przewodnią przemówienia ministerjalnego było oczywiście wieczne powracające: „będzie lepiej”.

Czy jednak w naszych obecnych warunkach można liczyć na istotną i trwałą poprawę?

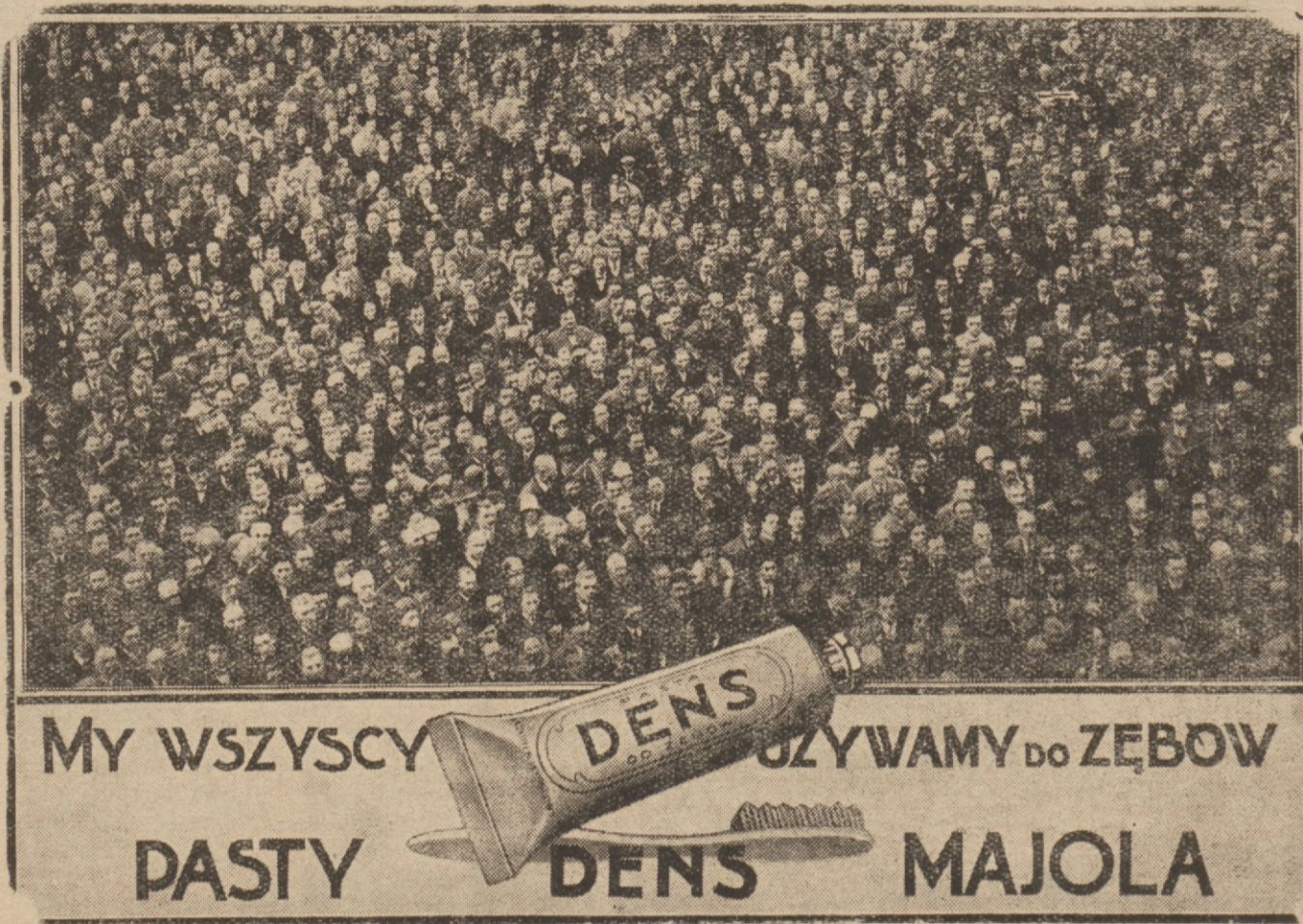
Na to odpowiada „Kurjer Poznański”.

Motytem stałej niepewności położenia gospodarczego w Polsce jest niejasność naszej sytuacji politycznej. Wiadomo, że rozwój gospodarczy potrzebuje przedewszystkiem spokoju na wewnątrz, oraz bezwzględniego spokoju na zewnątrz. Ze względu na pogłoski w ostatnich tygodniach kolportowane na temat możliwych zwłok między narodowych oraz z uwagi na zastrzeżone do ostateczności stosunki wewnętrzne — tylko stworzenie jasnej sytuacji zarówno w jednym, jak i w drugim kierunku może umożliwić rozwinięcie realnego programu naprawy gospodarstwa krajowego. Przywrócenie do znaczenia prawa, stworzenia warunków do trwałej wewnętrznej kapitalizacji, oraz przeprowadzenie potrzebnych reform, ujętych pod kątem widzenia nie doktryn fantastycznych, a zdrowego rozsądku, może stworzyć warunki dla trwałej poprawy.

Chwilowo, taki np. korespondent warszawski „Frankfurter Zeitung” ma prawo ironicznego uśmiechania się nad tem, że

„w Polsce niepowodzenie różnych rokowań pożyczkowych tłumaczy się, przynajmniej urzędowo, wewnętrznymi trudnościami Ameryki i Anglii (czy czasem nie Polski!)”

Chwilowo wahania koniunkturalne będą drgawkami złożonego ciężką niemocą organizmu.



MY WSZYSTCY UŻYWAMY DO ZĘBÓW PASTY DENS MAJOLA

O pomnik dla gen. Rozwadowskiego

ODEZWA.

czę niewyrwane ostre klujące żądło. Po tem przedstawieniu fatalnej rzekomo sytuacji przed przewrotem majowym, logicznie niezbędnym musiałoby być przeciwstawienie temu co było, tego, co jest.

Tymczasem myśl publicysty sanacyjnego raptownie zrywa się. O tem, co jest dzisiaj, o tem jak dalece zmieniło się wszystko od tego czasu nie pisze „Gazeta Polska” ani słowa. Wielka szkoda, bo chcielibyśmy wiedzieć jak dzisiejsza sytuacja wygląda przez okulary sanacyjne.

Organ pulkowników pisze, że przed majem.

Nikt nie był pewien jutra. Każdy z obywateli czuł się zagrożony w swych dobrach zarówno moralnych, jak materialnych.

Jaka szkoda, że „Gazeta Polska” nie stwierdza, że dziś jest wszystkim dobrze wiadomo, co będzie jutro, że praworządność jest dziś tam ugruntowana, że nikt nie czuje się zagrożonym w swych dobrach moralnych i materialnych. Przed majem, pisze dalej pierwszobrygadowy dziennikarz.

Olbrzymie podatki nie starczyły na pokrycie rozchodów skarbu. Warsztaty produkcji zamierały.

Dlaczegoż nie kończy swej myśli, dlaczegoż nie twierdzi, że dziś po czterech latach rządów „woda narodu marszałka Piłsudskiego” podatki są łagodne, a warsztaty produkcji świetnie się rozwijają?

Zle było przed majem. Według „Gazety Polskiej”:

Władza administracyjna przestała istnieć. W starostwie urzędował nie starosta, ale organ swej partji. W województwie rządził nie wojewoda, lecz pełnomocnik tego lub owego lidera frakcji sejmowej.

Jakże bylibyśmy wdzięczni „Gazecie Polskiej”, żeby potrafiła nas przekonać, że dziś starosta nie jest organem partji BB, że w województwie rządzi dziś wyłącznie wojewoda, a nie pełnomocnik grup zbliżonych do „Gazety Polskiej”.

Przed majem, rzekomo najważniejsze instytucje, armia, skarby, oświata, sprawiedliwość, zamieniały się w stawki, rozgrywane przy stole partyjnym.

Niechże „Gazeta Polska” wykaże, że stół, przy którym dziś te stawki się rozgrywa, różni się w czemkolwiek od stołu partyjnego.

Gdzież jest różnica zasadnicza, różnica na lepsze pomiędzy tem, co było, a tem, co jest. Na to „Gazeta Polska” nie daje odpowiedzi, bo dać nie może. Artykuł jubileuszowy nie kończy, bo nie może zakończyć tak, jakby chciał.

Bilans czteroletnich rządów sanacji jest ujemny. Kraj jest w sytuacji bardzo ciężkiej i nawet różowe okulary „Gazety Polskiej”, jak widać, nie są w stanie zasłonić ciemnych plam.

NADEŚLANE.

Przy pieczeniu każda z pań przejęta jest aż nadto zrozumiałym życzeniem: aby się tylko placki udał. Eksperymentować drogiemi dodatkami, byłoby przeciwieństwem lekkośmiałości. Trzeba więc być koniecznie pewną swego. Dra Oetkera proszek do pieczenia BACKIN, pozabawia panie zupełnie trudu straty czasu i kłopotów. Od trzydziestu lat stosują go przy pieczeniu miliony gospodyń i cenią coraz więcej. Proszek nabyć można u swego dostawcy, lub w każdym innym składzie kolonialnym.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Na Kościół Św. Teresy w Kamionce w dniu imienin J. W. P. Zofji Świdzińskiej składają koleżanki z Dyrekcyj Lasów Państwowych zł. 18.
Na Złobek im. Dzieciątka Jezus Ajerwals 10 zł., Glasman 5 zł., M. Tannan 10 zł., St. Gajewski 2 zł.
Na rodzinę S. W. z ul. Połockiej K. W. 5 zł.
Dla najbiedniejszych K. B. 1 zł.

PO CZTERECH LATACH.

Parę słów o niedokończonym artykule.

Mijają cztery lata od pamiętnych krwawych dni majowych roku 1926. Przeżyliśmy kawał czasu od chwili gwałtownego załamania się historii odrodzonej Polski. Rocznicę faktów historycznych niezależnie od tego, czy były one pomyślne czy niepomyślne są momentem najodpowiedniejszym do oceny tych faktów i ich następstw.

Jeżeli chodzi o sam fakt przewrotu majowego, to my, obóz narodowy dawno już wydaliśmy o nim swój ostateczny sąd. Jeżeli chodzi o następstwa tego faktu dla życia politycznego, społecznego i gospodarczego Polski, to ocałiliśmy je nieustannie w ciągu całych lat czterech, a ostatnio w przeddzień rocznicy na łamach naszego pisma daliśmy w dwóch artykułach posła prof. Strońskiego skondensowaną ocenę całego czteroletniego okresu.

Nie my byliśmy sprawcami przewrotu majowego i dlatego dziś kiedy my ze smutkiem, a

od wyborów i z tego brać przykład swego postępowania, a raczej swej bierności, to niech sobie przypominaj, ile ta sławetna organizacja zdążyła już w ciągu ubiegłych dwóch lat swego istnienia narobić niesłychanych głupstw i ile zapowiedziała epokowych czynów, których nie dokonała.

Powtarzamy więc: w wyborach w okręgach Lidzkim i Święciańskim należy brać udział, nie-

być może kto inny z odmiennym uczuciem przeżywa rocznicę przewrotu, należałoby się spodziewać, że właśnie ci inni, sprawcy przewrotu podsumują swoją czteroletnią działalność, zrobią dokładny rachunek sumienia i pochwalać się tem co dla państwa uczynić zdołali, lub też uderzą się w piersi i przyznają, że zrobili zbyt mało, albo nic.

To też z dużym zainteresowaniem przeglądaliśmy w ciągu ostatnich paru dni prasę sanacyjną, z zainteresowaniem i ciekawością, co też o swej działalności czteroletniej powiedzą oni — ci, którzy rządzą.

Znaleźliśmy artykuł poświęcony rocznicy w naczelnym organie sanacji „Gazecie Polskiej”. Artykuł nosi tytuł „Wyrwane żądło”. Przeczytaliśmy go bardzo uważnie i doszliśmy do wniosku, że artykuł jest niedokończony. Mówi się w nim dość obszernie o tem, jak to źle było przed majem, kiedy „partyjnictwo” posiadało jesz-

uświadomioną polską ludność we wszelki możliwy i dostępny sposób informować o nich i o listach, jakie tam rywalizują.

My ze swej strony w okręgu Lidzkim popieramy listę Bloku polsko-katolickiego Nr. 25, jako jedyną polską, katolicką i narodową. Wszystkie inne są bądź mniejszościowe, bądź radykalnolewicowe.

Gdy zwłoki wielkiego żołnierza, obrońcy Lwowa, gen. Tad. Rozwadowskiego składano na cmentarzu bohaterskich Orląt, powstała myśl uczczenia jego pamięci przez wzniesienie jego pomnika. Zasługi zgasłego generała względem Ojczyzny polegają nietylko na jego gorącym patriotyzmie, ukochaniu polskiej ziemi i narodu, i ciągnięciu im pracy myślowej i poświeceniu wysiłku, lecz także na dokonanych, niezapomnianych czynach. Jeszcze pod austriackim zaborem gen. Rozwadowski był krzewicielem ducha polskiego i wiary w zbrojne wskrzeszenie Ojczyzny; podczas wojny światowej bronił uciśnionej ludności przed chciwością i brutalnością władz i wojskaborczych. Wpływu swego u cesarza Karola użył, by legionistów polskich wyrwać z więzienia w Marmaroszu. W chwili odzyskania niepodległości, on pierwszy zorganizował pomoc dla walczącego Lwowa, bronił go później zacięciem, w najcięższych dla nowopowstałego państwa czasach i warunkach; odczytał i osaczony, mając rozkaz opuszczenia miasta i przebiecia się ze swoim wojskiem, wytrwał, ocalał Lwów, doczekał się odsieczy. Później w misji wojskowej w Paryżu, współdziałał z delegacją polską na kongres wersalski, walcząc o dobrą granicę strategiczną dla Polski. W smutne dni lipcowe 1920 r. na konferencji w Spa, opierał się wszelkimi siłami przyjęciu warunków rozjemcu, oddających bolszewikom nasze ziemie wschodnie; w chwili zwątpienia o przyszłość Polski, wierzył i zapewniał, że zwyciężymy.

Powołany przez naczelnego wodza, marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu generalnego, objął je 22 go lipca, gdy ofenzywa armii sowieckich rozwi-

jęła się w sposób, zagrażający istnieniu państwa. Na poruczonemu mu stanowisku rozwinął genialny polot myślowy i niesłabnącą wśród przeciwności wiarę w powodzenie naszej sprawy. Przyczynił się w najwyższym natężeniu duchowym do wielkiego zwycięstwa w bitwie warszawskiej; jednocześnie, przez świetne zarządzenia obronne, zdołał po raz drugi ocalać Lwów, poczem zorganizował ofensywę, celem ostatecznego oswożenia Małopolski wschodniej od wojsk najeźdźczych.

S. p. gen. Rozwadowski dobrze zasłużył się Ojczyźnie, której wiernym i wdzięcznym był synem. Dłużny Mu wdzięczność jest cały naród polski, a w szczególności najbliższa jego sercu, broniona przezeń wielokrotnie Ziemia Czerwieńska.

Niechże pomnik gen. Rozwadowskiego utrwali jego czyny w oczach przyszłych pokoleń; niech zarazem utrwali wdzięczną pamięć narodu, który nie zapomina o swych obrońcach. Dlatego powinniśmy cały naród się składać na fundusz pomnikowy.

Ofiary na ten cel przyjmują: a) czasopisma, które te odezwę ogłosiły, b) centralny komitet wykonawczy w Krakowie czekiem P. K. O. na konto Nr. 410.730.

W skład Centralnego Komitetu Wykonawczego (adres: F. Latinik, Kraków, ul. Studencka 2) wchodzi: członkowie honorowi: pp. Roman Dmowski, gen. Józef Haller, ks. Andrzej Lubomirski, hr. Alfred Potocki, ks. metropolita Adam Sapieha, arcybiskup Bolesław Twardowski, marsz. Wojciech Trąpczyński, rektor Marjan Zdziechowski.

Adres Centr. Kom. Wykon. oraz jego skarbnika: gen. F. Latinik, Kraków, ul. Studencka 2.

Nieznaczne ulgi podatkowe.

Na podstawie szeregu konferencji, odbytych w Wilnie przez wiceministra skarbu dr. Starzyńskiego z przedstawicielami życia gospodarczego, oraz w związku z memorandumami, złożonymi p. wice-ministrowi przez delegację poszczególnych organizacji i związków, Wileński Urząd Wojewódzki komunikuje, iż Ministerstwo Skarbu wydało następujące zarządzenia:

1. Okólnikiem Nr. 291 L. D. V. 5237/4/30 Ministerstwo Skarbu zarządziło zmianę dotychczasowej interpretacji art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w tym kierunku, aby pracownicy i zajęci rzemieślniczy i rękodzielniczy, o których mowa w art. 8 p. 5 ustawy, zatrudniających oprócz właściciela przedsiębiorstwa jedną najemną siłę pomocniczą lub jednego członka rodziny — nie pociągają do obowiązku nabywania świadectw przemysłowych.

2. Zarządzeniem L. D. V. 1342/4/30 Ministerstwo Skarbu nakazało stosować ulgową 1% stawkę podatku przemysłowego do wszystkich obrotów, uzyskanych z detalicznej lub drobnej sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby (art. 7 p. c ustawy o państwowym podatku przemysłowym), zarówno w oddzielnym zakładzie handlowym, obsługującym zakład przemysłowy (rzemieślniczy), należąca do tego samego właściciela, jak również do obrotów, uzyskanych ze sprzedaży powyższych artykułów bezpośrednio z zakładu przemysłowego (rzemieślniczego).

3. Rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 10 maja 1930 r., wydanem w porozumieniu z mi-

niała się w sposób, zagrażający istnieniu państwa. Na poruczonemu mu stanowisku rozwinął genialny polot myślowy i niesłabnącą wśród przeciwności wiarę w powodzenie naszej sprawy. Przyczynił się w najwyższym natężeniu duchowym do wielkiego zwycięstwa w bitwie warszawskiej; jednocześnie, przez świetne zarządzenia obronne, zdołał po raz drugi ocalać Lwów, poczem zorganizował ofensywę, celem ostatecznego oswożenia Małopolski wschodniej od wojsk najeźdźczych.

S. p. gen. Rozwadowski dobrze zasłużył się Ojczyźnie, której wiernym i wdzięcznym był synem. Dłużny Mu wdzięczność jest cały naród polski, a w szczególności najbliższa jego sercu, broniona przezeń wielokrotnie Ziemia Czerwieńska.

Niechże pomnik gen. Rozwadowskiego utrwali jego czyny w oczach przyszłych pokoleń; niech zarazem utrwali wdzięczną pamięć narodu, który nie zapomina o swych obrońcach. Dlatego powinniśmy cały naród się składać na fundusz pomnikowy.

Ofiary na ten cel przyjmują: a) czasopisma, które te odezwę ogłosiły, b) centralny komitet wykonawczy w Krakowie czekiem P. K. O. na konto Nr. 410.730.

W skład Centralnego Komitetu Wykonawczego (adres: F. Latinik, Kraków, ul. Studencka 2) wchodzi: członkowie honorowi: pp. Roman Dmowski, gen. Józef Haller, ks. Andrzej Lubomirski, hr. Alfred Potocki, ks. metropolita Adam Sapieha, arcybiskup Bolesław Twardowski, marsz. Wojciech Trąpczyński, rektor Marjan Zdziechowski.

Adres Centr. Kom. Wykon. oraz jego skarbnika: gen. F. Latinik, Kraków, ul. Studencka 2.

Z Litwy.

Wyjazd Daukantasa do Brazylii.

Prasa kowieńska podaje, iż znany b. litewski minister wojny gen. Daukantas 24 maja na stałe opuszcza Litwę i wyjeżdża do Brazylii. W Brazylii zamierza on stać się plantatorem.

Daukantas otrzymuje pozatem w Brazylii oficjalne stanowisko z ministerstwa oświaty, jako przedstawiciel oświaty litewskiej. (w)

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc CZERWIEC.

Życie akademickie.

Echa krwawych zajęć na uniwersytecie poznańskim.

Senat akademicki uniwersytetu poznańskiego na pierwszym posiedzeniu wielkoczasowym, w którym, zapoznawszy się na podstawie komunikatu J. M. Rektora z przebiegiem zajęć w dniu 23 marca r. b. w związku z akademją ku czci marszałka Piłsudskiego. W szczególności senat przyjął do wiadomości, że:

1. JM. Rektor stwierdził naruszenie w dniu 23 marca przez organa policji państwowej prawa rektora do wykonywania władzy porządkowej na terenie uniwersytetu, a tem samem naruszenie ustawowo zagwarantowanej i wieloletnią tradycją uświęconej autonomii uniwersyteckiej.

2. J. M. Rektor stwierdził fakt pokalenia studentów bagneta przez policję w czasie wspomnianych zajęć i w temże piśmie do pana wojewody dał wyraz poważnej wątpliwości, czy stan faktyczny i charakter demonstracji uzasadniał tak ostrą reakcję ze strony policji, iż wynikiem jej był rozlew krwi młodzieży akademickiej.

Senat akademicki po wysłuchaniu komunikatu JM. Rektora, jednomyślnie powzięła uchwałę w pełni podzielił stanowisko JM. Rektora, poparł wszystkie zarządzenia przez niego w tej sprawie wydane, a ponadto stanowczo zaprotestował przeciwko naruszeniu autonomii uniwersytetu, jak również przeciwko użyciu przez policję tego rodzaju środków represji, które doprowadziły do rozlewu krwi młodzieży akademickiej.

Senat akademicki oczekuje ze strony właściwych władz zażądania usunięcia z naruszenia praw autonomii uniwersytetu.

Legaciszki — akademicka kolonia wypoczynkowa pod Wilnem.

W dniu 11-ym czerwca 1930 r. rozpoczyna się pierwszy sezon w Akademickiej Kolonii Wypoczynkowej w Legaciszkach, w dniu 1-ym lipca r. b. uroczyste poświęcenie i otwarcie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i innych wysoko postawionych osobistości. Jest to w życiu ogólnie — akademickim wydarzenie pierwszorzędnej wagi, bo chyba nikt nie zaprzeczy, iż uzdrowiska i kolonie akademickie mają niezwykle wprost znaczenie nietylko pod względem uciążliwym (wypoczynkowym), lecz także i ze względu na to, iż są czynnikiem zbliżającym młodzież akademicką do wszystkich środowisk. Na Kresach Wschodnich mieliśmy dotychczas jedno uzdrowisko — Nowicze — (pow. Święciański), które przez 8 lat cieszyło się niesłabnącym powodzeniem — corocznie około 400 osób ze wszystkich miast od Gdańska do Lwowa przejeżdżało przez Nowicze. Było to Uzdrawisko przepiękne, lecz posiadało tę wadę, iż było własnością prywatną — dzierżawiona przez Wileński Komitet Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, administrowany przez Bratnią Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W zeszłym roku u kilku ludzi dobrej woli z Panem Wojewodą Władysławem Raczkiewiczem — prezesem Komitetu na czele powstała myśl nabycia na własność jakiegoś ośrodka i wybudowania Kolonii Akademickiej według wymagań najnowszej techniki. Piękne poczynania zostały zrealizowane i oto już w tym roku w Legaciszkach (pow. Wileńsko-Trocki, Woj. Wileńskie) — w bajecznej wprost okolicy stanęła nakładem 150 000 zł. wspaniała Kolonia — bezsprzecznie najlepiej urządzona ze wszystkich istniejących uzdrowisk akademickich w Polsce. Ołbrzymi pawilon główny i mniejszy budynek administracyjny mają przeszło 30 pokoi, mogących zmieścić około 100 osób. Pokoje duże, słoneczne, elektryczność, kanalizacja, łazienki — wszystko to jest gwarancją i zapewnieniem jaknajdalej idących wygód. Miejscowość precyzyjnie — lasy sosnowe, prawie dziewicze, łąki, tuż obok (300 mtr.) malownicza Wilja. Komunikacja pociągami 1 godz. od Wilna oraz 3 km. kołmi. Dla zwolenników tańca — ołbrzymia, pół piętra zajmująca sala balowa, pianino, pafefon i codzienne wieczorki.

Sportowcy znajdą piękną kort tenisowy, boiska do siatkówki i koszykówki, krikietu, stoly ping-pongowe, tabor wioślarski oraz sprzęty gimnastyczne i lekkoatletyczne. Wikt — pierwszorzędny. Specjalni dwaj kucharze przyrządzają 5 razy dziennie obfite i smaczne z produktów pierwszorzędnej jakości strawy. Ceny bardzo niskie — członkowie Bratniej Pomocy płacą dziennie za wszystko (wikt, locum, światło) — 4 zł. 60 gr., absolwenci — 5 zł. 60 gr., osoby obce (za specjalnym pozwoleniem Bratniej Pomocy U. S. B. w Wilnie) — 6 zł. 60 gr., dzieci — 3 zł. Sezon letni trwa od 1-go czerwca do 1-go października. A więc do zobaczenia

nia w Legaciszkach. Bliższych informacji, ustnie i pisemnie udziela Sekretariat Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie (ul. Wielka 24). Na odpowiedź pismem załączyc znak 25 gr. (—) Michał Czerewko, Referent Kolonii.

Mensa akademicka.

Mensa akademicka została podczas świąt Wielkiejnocy odremontowana gruntownie, ponadto przeprowadzono ważne ulepszenia: znikły kolejki przy okienkach, dwaście kelnerki podaje do stołów, znikły wielkie stoly typu koszarowego, ich miejsce zajęły eleganckie czterosobowe stoliki z krzesłami, zamiast ław.

Elegancki, nowy bufet, zastąpił kilka półmisków stojących na stoliku kurjera, bufet ten tani i obficie zaopatrzony, całkowicie zaspakaja potrzebę tłumu akademików, składającego się z 400 osób, tyle bowiem dziennie wydaje mensa obiadów, gdy w zeszłym roku 250 osób było rzadkim i szczęśliwym wypadkiem. Wreszcie muzyka i letnia weranda, obliczona na 50—60 osób, otoczona ogródkiem, dopełniają całości.

Mimo wydatków, jakie remont za sobą pociągnął, cena obiadów nie uległa zmianie i wynosi, jak dawniej, 70 gr. za zwykły, a 1.10 gr. za obiad z karty.

Mimo przeszło 200 miejsc, jakimi obecnie mensa rozporządza, wszystkie prawie stoliki są zajęte, co dowodzi, że jakość obiadów również jest zupełnie zadowalniająca.

Jeżeli zwróci się uwagę na niewspółmierny wzrost ilości obiadów z karty, widać, że ta część zamożniejszej młodzieży, która dawniej jadła w restauracjach, obecnie przenosi się do mensy, mając, jak i w restauracjach, obfity bufet, który co do cen, jest prawie dwukrotnie tańszy, dla przykładu można przytoczyć cenę piwa (25 gr. za kufel) i lodów (25 gr. porcja). Jeżeli się jeszcze zważy, że warunki higieniczne lokalu uległy radykalnej poprawie i nie pozostawiają nic do życzenia, nie ulega wątpliwości, że w obecnym stanie mensa stanęła na wysokości swego zadania.

Początek sezonu w Aeroklubie Akademickim w Wilnie.

Obecny sezon lotniczy, chociaż rozpoczął się pod znakiem redukcji budżetu i w warunkach dosyć trudnych — jest już w całej pełni.

Wbrew praktyce zeszłorocznej, której wyniki przekroczyły najsmielsze oczekiwania władz centralnych w Warszawie, dając 11 wyszkolonych pilotów zamiast 4 preliminowanych, w roku obecnym wyszkolenie nowych pilotów będzie się odbywało w centrum wyszkoleniowym, podczas gdy kluby prowincjonalne mają za zadanie jedynie trenowanie już wyszkolonych.

Klub wileński, który otrzymał od wojewódzkiego komitetu L. O. P. jeden samolot typu „Albatros” otrzymuje jeszcze jeden szkolny samolot typu „Henriota” i prawdopodobnie jedną awionetkę. Niewiele to, lecz już stanowi początek własnego taboru, co przy posiadaniu hangaru i lotniska daje możliwość rozwoju i owocnej pracy w bieżącym sezonie. Co do materiałów pędnych oraz personelu technicznego, w roku bieżącym będą wypłacane premje w kwocie 85 zł. za godzinę lotu przy dostarczaniu materiałów pędnych po kosztach wojskowych.

Premje te, acz szczerze powoła klubowi na opłacenie jednego pilotu-instruktora i konieczne remonty, wobec czego grupa treningowa nie będzie pozabawiona koniecznej pomocy.

Zadania Aeroklubów Akademickich polegające na wyszkoleniu rezerw lotniczych i trenowaniu już wyszkolonych jest ogromne, jeżeli wzięto pod uwagę, że wojska lotnicze wymagają znacznie większych stosunkowo rezerw od każdej innej broni. Znaczenie lotnictwa w wojnie współczesnej jest dostatecznie znane i nie wymaga szerszego omówienia. Czynione poprzednio próby założenia cywilnej szkoły pilotów zawiodły wobec olbrzymich kosztów wyszkolenia przypadających na jednego pilota. Zadanie tych szkół wzięły na siebie Aerokluby Akademickie a zeszłoroczna praktyka dała świetne rezultaty, jak pod względem wyszkolonego materiału, tak i pod względem kosztów wyszkolenia. Utworzona w Warszawie Komisja Sportu Lotniczego przy Aeroklubie Rzeczypospolitej, która kieruje całokształtem wyszkolenia lotników-sportowców daje gwarancję, że wyszkolenie to nie zejdzie na manowce.

Klub Wileński, choć znajduje się w trudniejszych warunkach niż inne Aerokluby, jednakże potrafi sprostać swemu zadaniu i przysporzyć należy, że mimo trudności jakie w roku bieżącym napotyka, pod postacią zniszczenia

nia szkoły lotniczej w Wilnie i zmniejszenia subsydjów i na przyszłość zrobi to, czego się od niego oczekuje.

Zarząd Wileńskiego Koła Młodzieży Wszelchopolskiej podaje do wiadomości swych członków, że biblioteka Koła jest czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 1 do 2 po poł.

„Czwartek Akademicki” wobec trudności technicznych odbędzie się w lokalu „Ogniska Akademickiego” (Wielka 24) o godzinie 8 wiecz. Czwartek ten będzie poświęcony dyskusji nad „Przestępcami” sztuką Brücnera. Zagaja kol. A. Bohdziewicz.

Redakcja „Kwadrans Akademickiego” raz jeszcze przypomina wszystkim organizacjom, że wszelkiego rodzaju komunikaty należy składać w Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. (Wielka 24).

Z Klubu Włóczągów.

W ubiegłą niedzielę w Mickunach odbył się obrząd chrzciny nowych członków klubu. Uroczystość ta, która się odbyła zgodnie z tradycją na wolnym powietrzu nad bieżącą wodą zgromadziła przeszło 40 osób, w liczbie których był i kurator Klubu prof. Rudnicki.

Puszcza Białowieńska zaprasza w gościnę.

Puszcza Białowieńska, stanowiąca największy kompleks lasów na całym niżu Europy środkowej, o przestroni 143,000 hektarów, pociągala i pociąga każdego, dzięki nieprzebranym skarbowi i walorom, tak materialnym, jak i duchowym. Tu przechowały się liczne podania i legendy od czasów Gedymina. Tutaj ma swe mateczniki od wieków krwiożerczy ryś, rycerski jelen, szary wilk i trubadur puszczy — czarnopióry gluszc, a Król Puszczy żubr po tyloletniej tułacze po zwierzyńcach i ogrodach zoologicznych świata wrócił tu, jako do swej Ojcowizny.

W puszczy każdy może przekonać się o wszechpotęgę lasu, uzmysłowić sobie, że jego wartość „zielonego złota” jest może stokroć większą, niż wartość dzwiczającej monety, bo ona uszlachetnia duszę ludzką, dając odpoczynek i ukojenie.

Tu każdy zobaczy i znajdzie tysiące interesujących go, szczegółów, motywów i obrazów, tu odbierze krocie wrażeń, które pozostawia w pamięci i w duszy niezatarty ślad żywiologicznego piękna i potęgi przyrody. Miłośnik przyrody znajdzie piękne obiekty i trudne do przebycia knieje, a zadowolenie wewnętrzne pozostanie w jego duszy i wspomnieniami raz na zawsze związane go z Puszcza. To też ciągnie rokrocznie do Puszczy Białowieńskiej nieskończony korowód wycieczek zbiorowych i pojedynczych turystów.

Ruch ten znamonuje, iż w społeczeństwie polskim budzi się coraz więcej poczucia miłości ku imponującej swym obszarem, peł-

nej niespotykanych nigdzie pomnikach przyrody, — puszczy, stającej się naszą dumą narodową. Jest ona bowiem przedmiotem podziwu swoich i obcych, i godna jest zaprawdę, aby cały naród uochał w niej jej piękno, jej moc zwycięzczą, której, jak duszy narodu, nie zniszczyły ni okowy niewoli, ni klęski wojny. Niech stanie się ona symbolem naszej wielkości, naszej siły Państwowej i potęgą swoją niech krzepi dusze i zagrzewa serca.

Zbliża się okres, w którym Puszcza stanie przed nami w najpiękniejszej szacie, pełna kraszy stubarwnego kwiecia i zieleni, światło niesłychanej ilości jej mieszkańców skrzydlatych.

Gdzież można znaleźć więcej wrażeń, rozkoszy obcowania z przyrodą, jak nie pod cieniem jej olbrzymich konarów?

Abym jednak dać możliwość licznym rzeszom turystów zapoznać się z jej „przestępami krainami”, Stowarzyszenie Urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży „Samopomoc” powołało do życia sekcję Turystyczną, która uprasza pragnących zwiedzić Puszcze o zgłaszanie się pod adresem: „Sekcja Turystyczna Stowarzyszenia Samopomocy w Białowieży, adres telegraficzny „Białowieża, Samopomoc”.

Zadaniem Sekcji jest przyjmowanie wycieczek na stacji kolejowej i w Białowieży, ułatwianie zwiedzenia Puszczy, zorganizowanie środków lokomocji, przygotowanie noclegów i t. p. Organizatorów wycieczek grupowych uprasza się o porozumienie z Sekcją celem ustalenia terminu przyjazdu wycieczek.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Przesiedlenia personalne. Na mocy zarządzenia J. E. Księcia Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego, w składzie osobistym duchowieństwa zaszyły następujące zmiany:

Ks. Franciszek Piotrowicz, prob. par. bohdanowskiej, przeniesiony na prob. do Wojstomia.

Ks. Adolf Moczulski, prob. par. wojstomskiej, na prob. do Bohdanowa.

— Kurs duszpasterski. W roku bieżącym nieodwołalnie odbędzie się w Wilnie regionalny kurs duszpasterski, który potrwa około pięciu dni. Projektowane jest urządzenie kursu w końcu sierpnia specjalnie dla archidiecezji wileńskiej. Kurs ma uwzględnić praktyczną stronę duszpasterską, kwestje organizacyjnej parafjalnych, nauczania religii w szkołach i t. p. actualia.

— Święta i uroczystości. Według wyjaśnienia J. E. Księcia Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego, święta i uroczystości, zniezione przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego, powinny być w kościołach obchodzone bez żadnych zmian, to znaczy w te dni powinna być odprawiana uroczysta Suma z kazaniem, Nieszpory i inne odprawiane dotąd nabożeństwa.

Z miasta.

— Obozy harcerskie są szkołą życia. Wielka loteria fantowa na obozy letnie 6-ty Żeńskiej Druż. Harc. i „Czarnej Trzynastki” odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 maja b. r. przy ul. Wielkiej 51.

Pragniecie wszyscy by młodzież nasza była zdrową moralnie i fizycznie więc pomóżcie jej w tej pracy.

Sprawy miejskie.

— W sprawie robotników na robotach miejskich. W związku z notatką, jaka ukazała się w pismach wileńskich o redukcji robotników miejskich od p. prezydenta m. Wilna otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Robotnicy na robotach miejskich zatrudniani są z subwencji M-stwa Pracy i Opieki Społecznej i, jak dotąd, subwencja ta jest stale udzielana w dotacjach miesięcznych. Ogólna ilość robotników zatrudnionych na robotach nie ulega zmniejszeniu, lecz odwrotnie w tygodniach ostatnich jest zwiększyła. Na robotach wodociagowych i kanalizacyjnych robotnicy rozpoczynają swe urlopy. Według projektu dyrektora kolonij letnich dla biednych uczennic, a również calemu zespołowi

sekcji dramatycznej Koła z p. p. Golebiowski i Czyżem na czele, którzy swą grą przyczynili się do uświetnienia wieczoru.

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w Wilnie podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do kl. I-jej rozpoczynają się dnia 20 czerwca r. b.

Podania przyjmuje kancelaria gimnazjum do dnia 15 czerwca r. b.

Z życia stowarzyszeń.

— VII Tydzień L. O. P. P. Wzorem lat ubiegłych Liga przystępuje do organizacji dorocznej swej imprezy — Tygodnia L.O.P.P. od 18—25 maja. Dotychczasowe wyniki finansowe tygodni, dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa, zawsze poważnie zasilały Kasy L. O. P. P'u, pozwalając na realizację zamierzonego programu, nie wątpimy też, że i w tym roku znana ofiarność społeczeństwa wileńskiego nie zawiedzie i że każdy bogaty, czy biedny, chętnie złoży swój grosz ofiarny do skarbniki L. O. P. P., przyczyniając się w miarę swych sił i możliwości do stworzenia rzeszy wielkich i pożytecznych. Na program Tygodnia złożą się: zbiórka uliczna, rozprzedaż macek i nalepek okiennych, oraz listy ofiar, słowem takie imprezy, których koszt organizacyjny jest minimalny i dający gwarancję, że maksimum złożonych ofiar nie zostanie, na właściwy cel użytych zostanie.

— Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie. Dnia 16 b. m. (w piątek) o godzinie 8-jej wieczór, w lokalu Stowarzyszenia (Wileńska 33) odbędzie się posiedzenie Komisji Szkolnej i Rady Naukowo-Technicznej łącznie, w sprawie projektu reorganizacji szkół zawodowych technicznych typu zasadniczego.

Członkowie wspomnianych Komisji i Rady, oraz członkowie Stowarzyszenia, zainteresowani fachowo powyższym tematem obrad, proszeni są o jaknajliczniejsze i punktualne stawienie się.

— Klub Młodych zawiadamia, że w piątek dn. 16 maja w lokalu własnym (Orzeszkowej 11) odbędzie się zebranie członków, na którym kol. „Luralski” wygłosi odczyt p. t. „Odwieczna walka z zachłannością niemiecką”.

Początek o godz. 7 min. 30. Stawiennictwo obowiązkowe. Sympatycy mile widziani.

Dnia następnego, w sobotę odbędzie się zabawa Klubu, o godz. 28 min. 30.

Goście mile widziani.

— Wileńskie koło związku bibliotekarzy polskich. Dnia 16 maja 1930 r. w piątek o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w gmachu Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: Komunikaty Zarządu, Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów i Rady Związku, Sprawa przyszłego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Wilnie.

Osobiste.

— Ku uczczeniu dnia Imienia Czcigodnej i kochanej naszej Generalnej Prezeski p. Zofji Kościalkowskiej składamy za łaskawym pośrednictwem „Dziennika Wileńskiego” zł. 95 (dziewięćdziesiąt pięć) na cel dobroczynny wedle uznania Solenizantki.

Członkinie 20-tu Oddziałów Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Sprawy żydowskie.

— Dziennikarze żydowscy jadą do Kowna. Syndykat Dziennikarzy żydowskich w Wilnie uzyskał zezwolenie rządu litewskiego na przyjazd wycieczki dziennikarskiej do Kowna. W związku z tem w dniu dzisiejszym wyjeżdża z Wilna wycieczka w składzie 7 osób pod przewodnictwem senjora dziennikarstwa żydowskiego w Wilnie p. Cytrona. Wśród uczestników znajdują się przedstawiciele 4 pism żydowskich m. Wilna i redaktorzy „Momentu” i „Naszego Przeglądu” z Warszawy oraz korespondent gazety „Vorwärts” z N. Jorku. Wycieczka udaje się do Kowna przez Łotwę. (d.)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIĘSKIE W WILNIE.

— Teatr Miejski na Pohulance. **— Występy Eugenjusza Bodo.** Dział „Śpiewak jazzbandowy”. Początek o godz. 8 m. 30.

— „Błądny bokser”. Na niedzielnym przedstawieniu popołudniowym w teatrze na Pohulance ukaże się komedia W. Smólskiego „Błądny bokser”. Ceny miejsc znizone.

— Teatr Miejski w „Lutni”. **Występy Teatru Rosyjskiego z Rygi.** Dział poraz pierwszy ostatnia nowość głośna sztuka Fajko „Człowiek z teką”. Jutro wesola komedia amerykańska A. Nichols Trzykrotnie posłubieni.

— Koncert. Dział w ogrodzie po-Bernardynskim o godz. 8 odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem solisty Alberta Katza (wolonczela). Orkiestrę prowadzi kapelmistrz Kazimierz Wjtkomirski. W programie najcenniejsze utwory muzyczne. Ceny wejścia 40 gr. ulgowe 20 gr.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.
Program:
Czwartek, dnia 15 maja 1930 r.
11.58. Sygnał czasu, kom. meteorologiczny odczyt dla gospodyni i koncert.
16.13. Audycja gramofonowa.
17.00. Lekcja języka niemieckiego.
17.15. „Wśród ksiązek”, oraz koncert kameralny.

Największa instytucja Oszczędnościowa w Polsce

P. K. O. ODDZIAŁ W WILNIE ul. Mickiewicza 7.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i dokonywa wypłat od godz. 9 do 14 i od 17 do 19.

P. K. O.

Przyjmuje ubezpieczenia na życie bez badania lekarskiego. W razie śmierci ubezpieczonego na skutek wypadku wypłaca podwójną premję (ubezpieczenia zwykłe, posagowe).

P. K. O.

daje największą gwarancję i zapewnia zupełne bezpieczeństwo złożonym wkładom. 790-3-or-t

Jeszcze w sprawie «Przestępców».

Od p. Prezydenta m. Wilna otrzymaliśmy w dniu wczorajszym list następujący:

Red.
Szanowny Panie Redaktorze! W związku z wzmianką, jaka się zjawia w piśmie redagowanym przez Pana o rozsyłaniu zaproszeń na zamknięte zebranie dyskusyjne w dniu 12 maja r. b., komunikuję uprzejmie, iż lista osób zaproszonych na wymienione zebranie została ustalona przez Komisję teatralną wspólnie z mną. Zaproszenia te wysłał Sekretariat.

Wobec powyższego wiadomość, jakoby p. Vice-Prezydent W. Czyż i prof. St. Ehrenkreutz, który nawet nie był obecny na ostatnim zebraniu Komisji Teatralnej, mieli sprawę zaproszeń organizować i brać udział w wprowadzaniu kogokolwiek na salę nie odpowiada rzeczywistości.

O sprostowanie zatem tej mylnej wiadomości uprzejmie Pana proszę.

Zechce Pan przyjąć wyrazy mego szacunku.

J. Folijewski
Prezydent miasta Wilna.

Wyjaśnienie p. Prezydenta Foliejewskiego nie zmienia niestety faktów następujących:

1) Sala teatralna wypełniona była po brzegi.

2) Ilość osób, które zgłosiły się z zaproszeniami mogłaby wypełnić conajmniej jeszcze połowę widowni, lecz nie wpuszczona została przez policję.

3) Na amfiteatrze i balkonie było mnóstwo wyrostków i podłotków zachowujących się niekulturalnie.

Jeżeli więc lista zaproszonych ustalona została przez Komisję teatralną wspólnie z p. Prezydentem musimy zapytać:

1) Skąd wzięły się na sali elementy niekulturalne i nawet niepolnoletnie?

2) Dlaczego ilość „zaproszonych” przewyższała niemal w dwójnośob ilość miejsc w teatrze, dobrze znaną komisji teatralnej i

3) Dlaczego pominięte zostały w zaproszeniach organizacje, które podpisały znany protest (dwie tylko otrzymały zaproszenie)?

Za wnioski wypływające z powyższych pytań ponosi odpowiedzialność komisja teatralna. Sprawozdawca nasz wymieniając nazwiska pp. Czyża i prof. St. Ehrenkreutza miał właśnie na myśli ich odpowiedzialność, w pierwszym rzędzie, gdyż ci dwaj panowie wyjednali u p. wojewody pozwolenie na zagananie „Przestępców” i przedyskutowanie wartości sztuki publicznie. Oczywiście o chęci osobistej obrazy kogokolwiek nie mogło być mowy. I tylko w tym sensie należy notatkę naszego sprawozdawcy rozumieć. Kto występuje publicznie, ten publicznie podlega krytyce.

Redakcja.

Z KRAJU.

Walka z klęską pożarów.

Według obliczeń Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych w ciągu ostatniego miesiąca na Wileńszczyźnie spłonęło przeszło 300 domów mieszkalnych i 75 gospodarstw wartości około 3.000.000 zł.

Klęska pożarów na Wileńszczyźnie nie ostatnimi czasy stała się istną plagą nieszczęść ludności naszej. Według obliczeń w dużej mierze pożary powstały wskutek podpalenia bądźto przez jednostki zbrodnicze bądź przez samych właścicieli nieruchomości, celem otrzymania premji asekuracyjnych.

W związku z tem Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych postanowił energicznie walczyć z wszelkimi nadużyciami i w tym celu zostanie roztoczona kontrola przez specjalnych urzędników oraz przez wydawanie nagród pieniężnych w wysokości 500 zł. tym wszystkim osobom, którzy umożliwią lub przyczynią się do wykrycia sprawcy podpalenia.

18.45. Przegląd filmowy.
19.10. „Strasza noc” (zamek na Napoleona III) pogadanka hist.
19.35. Prasowy dziennik radiowy.
20.05. Pogadanka radiotelegraficzna.
20.30. Fr. Chopin—24 preludia (aud. gramofonowa) w wyk. Alfreda Cortot.
Stowo wstępne wygł. St. Węslawski.
21.30. Słuchowisko z Krakowa.
23.15. Muzyka taneczna.

Sport.

Ognisko Z. A. K. S. 1:1. W sobotę Ognisko walczyło z twardą drużyną zaku, która w ostatnich minutach gry zdobyła wyrównującą bramkę.

Mistrzostwa piłki siatkowej. Znowu mamy swego rodzaju rewelację A. Z. S. przegrywa z Ogniskiem. Oba zespoły wchodzą na boisko mocno zdenerwowane atmosferą, która wytworzyła się przed samym meczem.

Zawody strzeleckie. W zawodach strzeleckich o mistrzostwo hufców szkolnych zespołowo zwyciężyło gimn. A. Mickiewicza, II miejsce gimn. Zym. Augusta, III gimn. Słowackiego.

GIEŁDA WARSZAWA, 14.V. (Pał.) Waluty i dewizy: Dolar 8,88, —8,90, —8,86 1/2. Gdańsk 173,23—173,85—172,71.

Do sprzedaży. Do sprzedania działka ziemi. Dowiedzieć się: Królewska 5 — 3 od g. 15—17. 252—1

Bank Polski 172, Zachodni 75, Zw. Sp. Zarobkowych 72,50, Elektryczność 50, Częstocice 32,50—33,50, Firlej 36, Węgiel 53—52,50, Cegielski 50, Lipop 28,50—28,75, Modrzewów 11,50—11,25—11,35, Norblin 62,50, Ostrowiec 60.

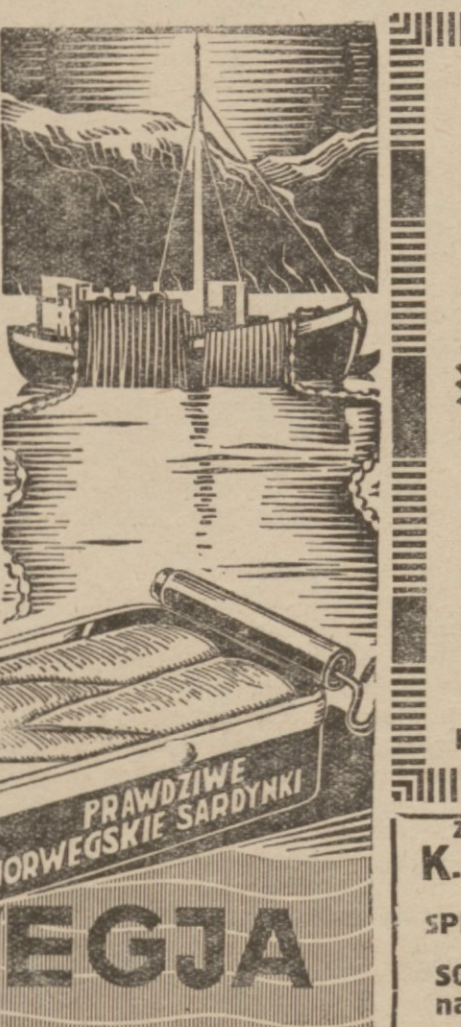
Czego potrzeba do pieczenia?



jeśli chcemy piec placek pulchny, smaczny, łatwo strawny, o apetycznym wyglądzie — naturalnie: masła, jaj, mleka — jednego więcej, drugiego mniej — lecz w każdym razie Dra Oetkera proszku do pieczenia BACKIN.

komitym aparacie do pieczenia „Cud kuchni”, za pomocą którego można piec, smażyć i gotować na małym płomyku gazowym. W nowym zupełnie wydaniu ukazało się wydanie C książki kucharskiej Dra Oetkera.

Srebrnołuski gość z Norwegii. pojawił się na rynku polskim i zdobył od razu uznanie znawców, gdyż okazało się, iż jest to sardynka norweską smaczna, pożywna i odżywcza, zawierająca witaminy.



Kupujcie dziś LOSY Polskiej Państw. Lot. Klas. w słynnej ze szczęścia kolekturze E. LICHTENSTEIN i S-ka Wilno, Wielka 44

TANIO Najmniejsze kapelusze czapki, krawaty, koszule, skarpetki oraz wiele innych nowości sezonu obecnie kupić można tylko W FIRMIE: O. KAUCZ WILNO, ZAMKOWA 8.

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

«Cohn-demokrata» Melodramat w 10 aktach. W rolach głównych: GEORGE SIDNEY

Zakład Jubilersko-Zegarmistrzowski K. GORZUCHOWSKIEGO UL. ZAMKOWA 9.

Wydział Powiatowy w Oszmianie ogłasza konkurs na stanowisko lekarza - chirurga w szpitalu sejmikowym w Smorgoniach.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» BALKON 1 ZI. PARTER od 1 Zł. 50 gr.

«GDZIE WSCHÓD JEST WSCHODEM» Ceny miejsc na parterze od 1 zł. Dziś! Znakomity Lon Chaney

Ziemia Obiecana W rol. gl.: Koryfeusz ekranu polskiego JADWIGA SMO-SARSKA, Kaz. Junosza-Stepowski, Ludwik Sołski, Marja Górczyńska.

Gotówkę w różnych walutach lokujemy najsolidniej — zwrot terminowy. Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 183-0

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr. 22

«LUX» DZIŚ! Wspaniały atut kinematografii! GEHENNA MIŁOŚCI Przepiękny dramat w 12 akt. z życia arystokracji rosyjskiej

CASANOVA epokowy erotyczny dramat w 20 aktach (całość). W roli głównej Iwan Mozzuchin, DJANA KARENNE i RUDOLF KLEIN-ROGGE.

Pracę znak rowerowy Zg. 1605 na imię Zwirblańskiego Arona — w ul. sję. 2247-0

Kino «PICCADILLY» UL. WIELKA 42. Tel. 17-85.

«WANDA» DZIŚ! Nieporównane arcydzieło! Zupelnie nowa kopja. Najnowsze wydanie CASANOVA

«Ona ma coś...» Wyjątkowo urozmaicona treść, świetna gra artystów. Ciekawy nadprogram.

Pracę znak rowerowy Zg. 1605 na imię Zwirblańskiego Arona — w ul. sję. 2247-0

KINO-TEATR «ŚWIATOWID» Mickiewicza 9.

«SPORT» DZIŚ! aktach MALPIE AWANTURY. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w. w niedzielę i święta od godz. 2-ej.

«Płonący Okręt» 8 aktach. W rol. gl. Andre Nox, Mary Kid. Komedja Sportowa w 2 aktach

Pracę znak rowerowy Zg. 1605 na imię Zwirblańskiego Arona — w ul. sję. 2247-0

Do Dziennika Wileńskiego i do wszystkich pism Niekrologi różne ogłoszenia po cenach bardzo tanich i na nadzwyczaj dogodnych warunkach przyjmujemy

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska 1, tel. 82. —50

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wryzuty skórne usowa KREM LAIN-AGE —29 o (z Kogutkiem)

Pracę znak rowerowy Zg. 1605 na imię Zwirblańskiego Arona — w ul. sję. 2247-0

Do Dziennika Wileńskiego i do wszystkich pism Niekrologi różne ogłoszenia po cenach bardzo tanich i na nadzwyczaj dogodnych warunkach przyjmujemy

MLECZARNIA PAROWA J. HEJBERA Mostowa 11 — 1. SKLEPY: Mickiewicza 9, Ostrobramska 5 m. 15, Ludwisarska 1, Zamkowa 14.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.

PIANINA fabryki „Sommerfeld”, cieszące się uznaniem, za trwałości budowy i piękny ton, konserwatorjów lwowskiego, katowickiego, bydgoskiego i innych szkół, a również tak wybitnych fachowców jak Profesora berlińskiego konserwatorjum Egonna Petri, Artura Rubinsztajna etc.

GRZYBICA PŁUC Grzybica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. —Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarzy: «Balsam Thiocolan—Age»

MAMY DO SPRZEDANIA tania dwie posiadłości w okolicy Zarzecza i Nowego Świata. Wiadomość: Dział Pośrednictwa Biura Reklamowego, Garbarska 1. 290—0 o

Motocykl A. J. S. 1000 ctm. 20 H. p. z przyczepką i siodłemkitem mało używany do sprzedania ul. Jagiellońska 9 m. 5 a od godz. 3—5 po poł. 272—50

Do sprzedania łódź motorowa z silnikiem „Forda” o sile 22 konie mechaniczne. Po stojł łódź przy ul. Zygmuntońskiej naprzeciwko domu Nr. 20. O warunkach dowiedzieć się można ul. Zygmuntońska 16—7. 240—0